

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Jesteśmy uczniami klasy szóstej szkoły podstawowej w Olkuszu, mamy po dwanaście i trzynaście lat. Od 23 czerwca do 5 lipca 2007 roku dziesięcioro uczniów z naszej szkoły przeżyło niezapomnianą przygodę, którą była wizyta w Waszym mieście. Zawdzięczamy ją Pani Teresie Musiał – Casali, która promuje nasze miasto i polską kulturę we Włoszech oraz władzom miasta Pontenure i Olkusza a także Parafii św. Piotra w Pontenure.

Zostaliśmy wspaniale przyjęci przez włoskie rodziny, zobaczyliśmy przepiękne miejsca – są to niezapomniane wrażenia. Wasz kraj pełen jest otwartych i cudownych ludzi. Chcielibyśmy kontynuować nawiązane znajomości, poznać Waszą kulturę i Wasz kraj a także pokazać Wam Polskę.

Na początek nasze wspomnienia – zapiski z pamiętnika z Włoch.

24 czerwca, niedziela

Około godziny 12.00, po blisko 24 godzinnej podróży autokarem, zmęczeni ale szczęśliwi dotarliśmy do słonecznego Pontenure. Na placu Kościoła św. Piotra ciepło i serdecznie przywitali nas przedstawiciele władz miasta, proboszcz oraz rodziny, u których mieliśmy zamieszkać.



Wraz z naszymi włoskimi opiekunami udaliśmy się do ich domów, w których mieliśmy mieszkać przez prawie 2 tygodnie. Już pierwszego dnia naszego pobytu spodobało nam Wasze się fantastyczne poczucie humoru oraz troska o nasze dobre samopoczucie. Dzięki temu czuliśmy się u Was jak w domu.

Ksiądz proboszcz, Jan Piero, zaprosił nas na powitalną mszę świętą na godzinę 18.00. Mieliśmy więc trochę czasu, żeby odpocząć po podróży i poznać nasze nowe, przytulne mieszkania. W czasie mszy zaśpiewaliśmy polską pieśń kościelną – wszyscy bili nam brawo, było to bardzo miłe przyjęcie.



Po mszy mieliśmy także zaszczyt poznać Panią burmistrz – Angelę Fagnoni, która zaprosiła nas wszystkich na pizzę. Wiemy, że pizza to tradycyjna włoska potrawa, a ogromna, przepyszna pizza w prawdziwej włoskiej pizzerii i w towarzystwie sympatycznych Włochów to dopiero frajda....



25 czerwca, poniedziałek

W nasz pierwszy poranek okazało się że codziennie po śniadaniu mieliśmy się spotykać w „Teatrze”. Należy on do Parafii św. Piotra, która zorganizowała dla dzieci z Pontenure półkolonię – „Grest”. Młodzi wolontariusze, pod kierunkiem księdza Massimo, opiekowali się młodszymi dziećmi i organizowali dla nich ciekawe zajęcia i zabawy.



Każdy dzień zaczynał się od wspólnych tańców, które bardzo polubiliśmy, następnie wolontariusze zamieniali się w aktorów – przedstawiali scenki z opowieści „Czarnoksiężnik z krainy Oz”. Don Massimo opowiadał pouczające historie z życia świętych i razem z wolontariuszami uczył nas włoskich pieśni. Każdy dostawał teksty, wszyscy śpiewali, wolontariusze grali na gitarach, było bardzo wesoło. Po wspólnej modlitwie chodziliśmy do parku bawić się razem z włoskimi dziećmi.





O godzinie 11.00 odbyło się oficjalne spotkanie z Panią burmistrz w Urzędzie Miasta. Bardzo cieszyła się z naszego przyjazdu, wspominała swoją ubiegłoroczną wizytę w Olkuszu, życzyła nam pogody i zadowolenia z pobytu we Włoszech. Każdy z nas dostał książkę pt.: „Pontenure un comune la sua storia”. Córka Pani Teresy – Miriam – była naszą tłumaczką, później towarzyszyła nam prawie w każdej wyprawie.



Po południu pojechaliśmy w naszą pierwszą podróż do uroczego miejsca - Grazzano Visconti. Wędrując uliczkami tego średniowiecznego miasteczka, podziwialiśmy wspaniałe budowle, rzeźby, freski w maleńkim kościółku oraz słuchaliśmy opowieści barwnie przedstawianych przez Panią Teresę. Obejrzeliliśmy także wystawę narzędzi, którymi posługiwano się w dawnych czasach. Mieliśmy czas na zakupy w sklepach z pamiątkami oraz na zrobienie ciekawych zdjęć.



Na zakończenie Pan Wiceburmistrz Fabricio Giorgi zaprosił nas na pyszne włoskie lody. Zmęczeni i pełni wrażeń wróciliśmy do domów.



26 czerwca, wtorek

Rano, po śniadaniu w naszych domach, spotkaliśmy się w „Teatrze”, a po południu pierwszy raz byliśmy na basenie. I chociaż nie jest on tak duży jak w Olkuszu, nie ma zjeżdżalni, placu zabaw ani brodzików dla małych dzieci, to woda jest tak ciepła że pływanie w nim to sama przyjemność. Prawie nie wychodziliśmy z wody. Obok basenu jest boisko do siatkówki i ogromny zielony namiot, w którym odbywały się rozgrywki sportowe. Spędziliśmy bardzo przyjemne popołudnie, szkoda że na basenie czas tak szybko mija...



Dostaliśmy żółte koszulki, takie jak nosili wszyscy uczestnicy „Grestu”, mieliśmy też czerwone czapeczki z napisem Olkusz, czym wyróżnialiśmy się od innych. Mieszkańcy Pontenure są bardzo mili, poznawali nas i pozdrawiali już z daleka.



27 czerwca, środa

Przed południem wspólnie z naszymi opiekunkami, Panem asesorem Roberto Modenezi i z Miriam Casali odwiedziliśmy Waszą szkołę, która bardzo nam się spodobała. Zobaczyliśmy sale lekcyjne, pracownię informatyczną, bibliotekę oraz sale gimnastyczną na, której rozegraliśmy mecz siatkówki.



Wasza szkoła jest nowsza, dużo większa i bardziej nowoczesna niż ta, do której my chodzimy. Tak jak i u Was, u nas też trwają teraz remonty, ale nasza szkoła nie jest rozbudowywana. Z Panem dyrektorem i kilkoma nauczycielkami rozmawialiśmy na temat naszej przyszłej współpracy. Ten nasz pamiętnik z pobytu we Włoszech to właśnie pierwszy krok do wzajemnego poznania. Dostaliśmy kilka numerów szkolnej gazetki „www.news”, bardzo podoba nam się strona graficzna i szkoda tylko, że nie znamy języka włoskiego... Nasza gazetka nazywa się „Czwóreczka”, niestety nie przywieźliśmy ani jednego egzemplarza, zostawiliśmy Wam tylko kilka folderów przedstawiających naszą szkołę, które u nas dostają przyszli uczniowie i ich rodzice. Wizytę w szkole zakończyliśmy w restauracji, do której Pan asesor zaprosił nas na zimne napoje.



Po południu pojechaliśmy na wycieczkę do Castell Arquato, podczas której zostaliśmy pierwszy raz zmoczeni przez ciepły włoski deszczyk. Zwiedziliśmy tam średniowieczny zamek, położony na wysokiej górze, kościół ze wspaniałymi rzeźbami i freskami na ścianach oraz muzeum geologiczne. Podziwialiśmy z góry przepiękne widoki a wracając zatrzymaliśmy się na placu zabaw.



28 czerwca, czwartek

Po śniadaniu i wspólnych zakupach we włoskim supermarkecie zagraлиśmy w piłkę. Był to jednak niezwykle mecz. Naszym boiskiem było ogromny dmuchany basen, z którego mogli korzystać wszyscy uczestnicy Grestu. Bawiliśmy się świetnie – ciepłe słończko, woda i dobry humor...



Obiad, jak co dzień, zjedliśmy wspólnie z naszymi włoskimi przyjaciółmi na świeżym powietrzu. Zabawa w basenie zaostriżyła nam apetyt. Popołudnie spędziliśmy na miejskim kąpielisku.



29 czerwca, piątek

Rano uczestniczyliśmy we mszy świętej. Były wszystkie dzieci z Grestu, śpiewały głośno, tańczyły, nawet ksiądz tańczył z nami. Zaśpiewaliśmy dwie piosenki. Byli zachwyceni utworem Arki Noego „Taki mały, taki duży”. Po mszy św., przed kościołem, pytali nas o znaczenie słów i gesty.



Po obiedzie pojechaliśmy do Piacenzy – to pierwsze z dwóch dużych miast, które odwiedziliśmy w czasie naszego pobytu we Włoszech. Widoki zrobiły na nas bardzo duże wrażenie. Piękne uliczki, domy, rzeźby, zamki, kościoły... Najpierw poszliśmy do muzeum w ogromnym zamku, w którym pan przewodnik opowiadał nam po angielsku historię tego miejsca i dzieje właścicieli. Mieliśmy okazję sprawdzić naszą znajomość języka angielskiego i wypadliśmy całkiem nieźle. Oglądaliśmy niesamowite komnaty, obrazy, pojazdy, a także zabawki z dawnych czasów. Później poszliśmy na Piazza Cavali – każdy budynek wokół tego placu jest z innej epoki, dzięki czemu całość wygląda niesamowicie. Zwiedziliśmy także piękny kościół, w którym również mogliśmy posłuchać ciekawych opowieści. W czasie drogi powrotnej mieliśmy trochę czasu na zakupy i na lody.



30 czerwca, sobota

Wczesnie rano z Panem Francesco Casali i z Panem Franco Notaro pojechaliśmy do Piacenzy i stamtąd pociągiem do Mediolanu. Z dworca podjechaliśmy metrem do centrum, skąd mieliśmy rozpocząć zwiedzanie tego dużego miasta.



Najpierw zobaczyliśmy gotycką katedrę Duomo, ogromną i przepiękną. Naszym przewodnikiem była Pani Ewa, Polka mieszkająca od wielu lat we Włoszech. Katedra w środku wygląda jeszcze piękniej niż na zewnątrz. Podziwialiśmy sarkofagi, witraże, rzeźby, obrazy, chrzcielnice, świeczniki, relikwie, ołtarze i kolumny. Mosiężny pas w posadzce przy wejściu, to największy w Europie zegar słoneczny. Pani Ewa opowiadała ciekawe historie, z których na pewno zapamiętamy te o gwoździu z krzyża Pana Jezusa i o obdartym ze skóry św. Bartłomieju.



Następnie zwiedziliśmy Galerię Wiktora Emmanuela, której uliczki wyłożone są malutkimi kolorowymi płytkami tworzącymi prześliczne wzory. Pełno tam ekskluzywnych sklepów, ponad którymi mogliśmy znów podziwiać wspaniałe rzeźby i obrazy.



Zatrzymaliśmy się w McDonalds, a później z Panią Ewą poszliśmy odpocząć do parku przy ogromnym zamku Castello Sforzesco.



1 lipiec, niedziela

Cały ten dzień spędziliśmy z naszymi włoskimi rodzinami. Spotkaliśmy się na porannej mszy św. a popołudniu – prawie wszyscy – na basenie. Było słonecznie i wesoło.



2 lipiec, poniedziałek

Rano spotkaliśmy się w „Teatrze” i po rozpoczęciu dnia tańcami poszliśmy na zakupy do hipermarketu.



Zwiedziliśmy także cmentarz w Pontenure, który jest całkiem inny niż ten w Olkuszu.



Po obiedzie spotkaliśmy się z asesorem, który był naszym przewodnikiem w czasie pieszej wycieczki do Paderny. Było bardzo gorąco, w czasie dość długiej drogi przeszliśmy 6 kilometrów. Cały czas mogliśmy podziwiać włoskie krajobrazy. Zwiedziliśmy zamek, salę rycerską, maleńki kościółek i piękny ogród; opiekunka zamku przygotowała dla nas poczęstunek na bajkowym tarasie. Bardzo miło spędziliśmy czas, a po wycieczce Pan asesor Roberto Modenezi odwiózł nas samochodem do domów.





3 lipiec, wtorek

Przedpołudnie spędziliśmy na targowisku na placu przed kościołem. Najbardziej spodobały się nam lalecзки w strojach z różnych stron świata. Po obiedzie poszliśmy na basen, myśląc już o kolejnym – ostatnim dniu naszej przygody.



4 lipiec, środa

Przed południem w parku uczestniczyliśmy w konkursie. Włoscy wolontariusze sprawdzali naszą znajomość włoskich słówek. Mieliśmy lekką tremę, ale było miło i wypadliśmy bardzo dobrze. Włoski język jest śliczny, melodyjny, a dzięki temu, że mieszkaliśmy u włoskich rodzin, dużo się nauczyliśmy. Magda Osuch nauczyła się najwięcej słówek – ponad 120.



Po południu zostaliśmy zaproszeni na pizzę. Byli z nami wszyscy bliscy nam Włosi. Pani burmistrz, Pan asesor, ksiądz Jan Piero, siostra Róża, mąż Pani Teresy – Francesco i nasze rodziny. Spróbowaliśmy pizzy z różnymi dodatkami i zjedliśmy przepyszne lody. Dostaliśmy też paczki pełne słodyczy i bardzo ładne sportowe koszulki ze spodenkami.



Z pełnymi brzuchami wróciliśmy do „Teatru”, w którym odbywało się uroczyste zakończenie „Grestu”. Było cudownie. „Teatr” był pełny, przyszli rodzice wszystkich dzieci, na scenie najmłodsze dzieci tańczyły przy muzyce, której słuchaliśmy codziennie rano, następnie wolontariusze – aktorzy – wystawili ciekawe przedstawienie. Podano wyniki konkursu na znajomość słówek włoskich i na koniec zaśpiewaliśmy na scenie piosenkę „Taki mały, taki duży”. To był ostatni dzień „Grestu” i nasz ostatni dzień w Pontenure...





5 lipiec, czwartek

Rano spotkaliśmy się na placu przed kościołem. Wszyscy przyszli nas pożegnać. Wzruszeni, wyściskani i wycelowani, obdarowani prezentami, ze łzami w oczach i uśmiechem na ustach, opaleni, zadowoleni i pełni wspaniałych wspomnień wsiedliśmy do autobusu...